Nr. 56. Lwów — Środa dnia 9. marca. 1904.

Prenumerata:

we Lwowie:
Miesięcznie ... 1 K 50 h.
Kwartalnie .... 4 „ 50 „
Rocznie ......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.

Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie ... 2 K — h.
Kwartalnie .... 6 „ — „
Rocznie ......24 „ — „

Za granicą:
Miesięcznie ... 2 K 30 h.
Kwartalnie .... 6 „ 85 „
Rocznie ......27 „ 25 „

Numer we Lwowie . 6 h.
na prowincyi .... 8 „
na dworcach .... 10 „

DZIEN

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Co dzień niesie?

* Ubiegłej nocy usiłowano włamać się do sklepu jubilerskiego p. Dąbrowskiego we Lwowie.

* Radca dworu Wierzbicki nie opuszcza stanowiska dyrektora kolei państw. we Lwowie.

* Z powodu wojny, eksport spirytusu galicyjskiego do Japonii wstrzymany.

* Radę państwa otworzył dziś o godz. pół do 12 przedp. prez. Vetter. Premier Koerber w dłuższej mowie poruszył neutralność Austro-Węgier w wojnie na dalekim Wschodzie, porozumienie austro-ros. na Bałkanie, sprawę traktatów handlowych, Wydział prawniczy włoski powstanie w Roveredo.

Nad mową Koerbera, która wywarła w Izbie wrażenie, uchwalono przeprowadzić jutro dyskusyę.

Czesi grożą bezwzględną obstrukcyą.

* Car otrzymał wiadomość o bombardacyi Władywostoku.

Rosyjskie patrole dotarły na Korei do Fjönsong.

W północnej Korei miały się rosyjskie wojska dopuścić wykroczeń.

Powstał zatarg między rządem egipskim a rosyjskim konsulem w Kairze w sprawie przewozu węgla.

* Cesarz Wilhelm ma podobno zjechać się z prezyd. Loubetem w Neapolu.

* W Berlinie struł dziś porucznik Bezeke troje dzieci i siebie.

Dyaryusz.

Wtorek 8 marca 1904.

Imiona. Rz. kat. Jana Bożego. — Gr. kat. Obr. hł i Joan. — Słow. Miłogosta. Wschód słońca 6·30, zachód 5·51.

Zgromadzenia i posiedzenia. Tow. przyrodników (Inst. chem.) — Wieczór literacki „Życia“ (Zimorowicza 16) o 7 w.

Odczyty i wykłady. Powszechne wykłady uniw. p. Raciborski: „Roślinność ziem polskich“ (Długosza 8) o 7·30 —Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza o 8 w. w stow. „Praca“ (Ormiańska 17) p. O. Dawid: „Walka z alkoholem a robotnicy“. — P. M. Hankiewicz: „Z najnowszych dziejów Europy“ (Blacharska 5) o 8· — „Ognisko kobiet: p. Wroński „Działalność obywatelska kobiety jako droga do jej uprawnienia“ (Kościuszki 3) o 7 w.

Wystawy. Tow. Przyj. sztuk pięknych (pl Św. Ducha l. 10) codziennie od 10 do 5. Wstęp 60 hal., w niedziele 30 hal. — Salon sztuk pięknych Latoura (Trzeciego Maja l. 11 od 10 do 7. Wstęp 40 hal., młodzież szkolna 20 hal. — Wystawa okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki, dom Biesiadeckich) bezpłatnie.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Hugenoci“. — W Kasynie miejskiem przedstawienie amatorskie o 7 w.

Środa 9 marca 1904.

Imiona. Rz. kat. Franciszki. — Gr. kat. Tarasia A. — Słow. Mścisława. — Wschód słońca 6·28, zachód 5 53.

Zgromadzenia i posiedzenia. Tow. politechniczne w lok. włas. o 7 w.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Los“.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 8/3. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g 10.30 rano.

Marki 117·52, Renta majowa 99·60, Węg renta kor. 96 85, Akcye austr. Zakł. kred. 624·25, Akcye węg. Zakł. kred. 733·—, Akcye Anglobanku 279·—, Akcye Unionbanku 517 —, Akcye Bankvereinu 501·—, Akcye Laenderbanku 417·—, Akcye Kolei państw. 626·—, Lombardy 75·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 393·50, Akcye Rima Muranyi 449·50, Akcye Prask. Tow. zelaz. —·—, Losy tureckie 117·—, Ruble 254·—, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 98·75, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·50, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 98·70, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 98·75, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 97·85.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 8/3. (Tel. „Dnia“). Giełda połudn. g. 12·30 w południe.

Marki 117·51, Renta majowa 99·60, Węg. renta koron 96·90, Akcye austr. Zakł. kred. 625·—, Akcye węg. Zakł. kred. 734·—, Akcye Anglobanku 279·—, Akcye Unionbanku 518·—, Akcye Bankvereinu 501·—, Akcye Laenderbanku 417·—, Akcye kolei państw 626·—, Lombardy 76·—, Akcye kolei Elbethal 402·—, Akcye fabryki broni —·— Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 393·50, Akcye Rima Muranyi 449·50, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 117·50, Ruble 254·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin. 8/3. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna. Akcye kredytowe 196·90, Tow. Dysk. 181·—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 8/3. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 627·—, Akcye węg. Zakł. kred. 735·—, Anglobanku 279 —, Unionbanku 518·—, Laenderbanku 419·75, Bankvereinu 502·50, Bodencredit 920·—, Galic. banku hipot. —·—, Kolei państw. 627·50, Kolei połud. 76·25, Kolei Elbenthal 403·—, Kolei północnej 5425·—, Kolei czerniowieckiej 575·75, Alpiny 393·50, Rima Muranyi 453·50, Prask. Tow. żelaz. 1849, Fabryki broni 437·—, excl. kupon., tur. tytoniowe 312·—, Gal. karp. Tow. naftowego 1115, Obl. węg. indem. 98·—, Renta majowa 99·50, Austr. renta kor. 99·40, Węg. renta kor. 96·90, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 98·35, 4 prc. listy Banku krajow. 98·75, 4½ prc. listy Banku kraj. 102·80, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·40, 4 prc. listy Banku hip. 98.75, 4½ prc. listy Banku hip. 101·50, 5 prc. listy Banku hipotecznego 111·75, 4 prc. gal. obl. propin. 99·30, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·—, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·10, Losy tureckie 118·—, Marki 117·55, Ruble 254·50.

Usposobienie: spokojne przy silnej tendencyi podstawowej.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 8/3. (Tel. „Dnia“).

Pszenica na kwiecień 8·54 do 8·55, na październik 8·45 do 8·46. Żyto na kwiecień 6·73 do 6·74. Żyto na październik 6·80 do 6·82. Owies na kwiecień 5·80 do 5·81. Owies na październik od 5·88 do 5·89. Kukurydza na maj 5·45 do 5·46, na lipiec 5·55 do 5·57. Rzepak na sierpień 11·60 do 11·70.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: słaba.

Usposobienie: słabe.

Pogoda: pada deszcz.

Wiedeń. 8/3. (Tel. „Dnia“). Cukier 18·50 (ustalony). Spirytus 46.00 (ustalony). Nafta bez zmiany

Radca dworu Wierzbicki zostaje.

Wiedeń, (Tel. wł. »Dnia«). Jak się z wiarygodnego źródła dowiaduję, radca dworu i dyrektor kolei państwowej we Lwowie p. Wierzbicki, który po otwarciu dworca kolejowego lwowskiego miał przejść w stan spoczynku pozostaje nadal, na życzenie ministra kolei Witteka, do końca bieżącego roku na swojem stanowisku, wobec czego wszelkie kombinacye co do następcy jego odpadają.

Przed kilku dniami bawił tu p. hofrat Wierzbicki i przedstawił ministrowi kolei do aprobaty tekst tablicy pamiątkowej, która będzie pomieszczoną w głównej auli nowego dworca. Minister poczynił własnoręcznie poprawkę przez dopisanie. »iż budową kierował i do skutku ją doprowadził dyrektor kolei we Lwowie radca dworu Wierzbicki«. Tekst na tablicy pamiątkowej będzie łaciński.

Zjazd ces. Wilhelma z Loubetem?

Paryż. (Tel. wł. „Dnia“). „Journal des Debats“ dowiaduje się, że podczas zapowiadanej podróży morskiej cesarza Wilhelma nastąpi spotkanie jego z prezydentem republiki franc. Emilem Loubetem, prawdopodobnie w Neapolu. Dziennik paryski wita z radością ten zjazd i spodziewa się po nim ważnych rezultatów dla pokoju świata.

Rewolucya na Bałkanie.

Rzym. (Tel. »Dnia«). Deput. Cirmeni ogłosił w biurze Izby posłów interpelacyę z zapytaniem, czy rząd wszedł w kontakt z głównie interesowanemi mocarstwami z powodu ewentualnej niemożliwości utrzymania *status quo* na Bałkanie.

Sofia. (Tel. »Dnia«). Serbscy i bułgarscy studenci na wspólnem posiedzeniu oświadczyli się za federacyą bałkańską z włączeniem autonomicznej Macedonii. Jako środek do osiągnięcia tego celu ma służyć sojusz cłowo-handlowy i polityczny między Bułgaryą a Serbią. W tym duchu zredagowane telegramy wysłano do studentów w Atenach i Bukareszcie.

Konstantynopol. (Tel. »Dnia«). Z Salonik donoszą, że około 100 Greków urządziło wczoraj manifestacyę w mieście; demonstrowano także przed gmachem greckiego arcybiskupstwa przeciw wykroczeniom Bułgarów.

Konstantynopol. (Tel. »Dnia«). Jak słychać, Porta ma zamiar dalej oponować przeciw uchwałom ambasadorów w sprawie organizacyi żandarmeryi.

Hiobowe wieści.

Z kół obywatelskich piszą nam:

Pożar, który nawiedził przed kilku dniami Wygodę i zniszczył do szczętu wielki tartak parowy wraz z urządzeniami przemysłu drzewnego, sprzątnął raz na zawsze z widowni jeden z większych zakładów fabrycznych kraju, gdyż zamiar odbudowania tego zakładu, według zasięgniętych przez nas wiadomości jest wykluczony.

Niepocieszająca ta wiadomość staje się tem boleśniejsza, że równocześnie traci kilkaset rodzin robotniczych zajęcie i utrzymanie, doniosłość zaś tej katastrofy występuje jaskrawiej jeszcze w oświetleniu ogólnego położenia kraju.

Ze wszystkich bowiem części kraju napływają hiobowe wieści o braku zajęcia i zarobku, o wzmagającej się nędzy i niedostatku. Z okolic, nawiedzonych powodzią i zniszczonych gradobiciem, dochodzą jęki boleści i błagalne prośby pomocy od społeczeństwa i rządu.

Jakkolwiek szereg po sobie następujących katastrof, które kraj nasz nawiedziły, przytępił już nieco wrażliwość naszą na nowe nieszczęścia, a niedostatek, który ogarnia koła tak zwanej inteligencyi w obu stolicach kraju, przy niezmiernem podrożeniu głównych potrzeb życiowych, mianowicie mieszkań, opału i artykułów żywności, wyradza również twardą walkę życiową i nie odbiega zbytnio od stanu ogólnej nędzy, czyli, że na wydatniejszą pomoc z tej strony liczyć niepodobna — nie chcemy jednak tracić nadziei, iż przy doświadczonych już dobrych chęciach i staraniach nowego naczelnika kraju pomoc ta użyczoną zostanie.

Pragnęlibyśmy, żeby groza położenia znalazła pełne zrozumienie u sfer decydujących w Wiedniu, oraz, żeby nie brakło na razie sił i środków do gruntowniejszej sanacyi stosunków, które wskutek długoletniego zaniedbania przybrały charakter ogólnej nędzy.

Lecz i tu występuje na pierwszy plan potrzeba doraźnej samopomocy, bo — jak powiada przysłowie — : »zanim słońce zejdzie, rosa oczy wyje.« Zanim nastąpi pomoc rządowa, zanim zostaną zorganizowane formalne biura pośrednictwa pracy (sankcya tej ustawy jest w toku) należałoby prywatnej inicyatywie chętnych do czynu jednostek pozostawić większą swobodę w wyszukiwaniu popłatnych zajęć i zarobków w kraju i za granicą i prywatną tę inicyatywę raczej wywoływać i wspierać, jak jej stawiać formalistyczne przeszkody, przyczem niewykluczony jest wybór ludzi, którym z pełnem zaufaniem misyę tę powierzyćby można.

Że się nie zawsze tak działo, świadczy wypadek, którego doznał jeden z naszych dobrych znajomych, człowiek poważny, gdy przed trzema laty, litując się nad nędzą, szerzącą się w gminach na nieurodzajnych wzgórzach powiatu złoczowskiego — wystarał się dla nich o obfitszy zarobek zagraniczny.

Ówczesny naczelnik powiatu, powiadomiony o tej akcyi, oświadczył mu prywatnie, iż niemiałby zupełnie nic do zarzucenia tej zagranicznej wycieczce za zarobkiem kilkuset robotników, uznaje bowiem w zupełności, iż pochodzą z gmin, gdzie gleba jest mokra i nieurodzajna i możność wszelkiego zarobku, z powodu oddalenia od stron urodzajnych utrudnioną, jednak bez koncesyi, upoważniającej go do tego rodzaju pośrednictwa pracy, nie jest w możności opatrzyć robotników w potrzebne paszporty. Radzi przeto postarać się przedewszystkiem o koncesyę.

Pospieszył tedy nasz znajomy do stolicy kraju w celu wyjednania koncesyi, lecz ówczesny naczelnik kraju oświadczył kategorycznie, iż koncesyi z zasady nikomu i nigdy nie udziela. Wobec takiego *dictum*, skazującego kilkuset głodnych i żądnych pracy zarobku na dalszą nędzę, niepozostawało mu jak odstąpić od wszelkich dalszych starań w tym kierunku. Wypadek ten dowodzi, jak fatalny wpływ na los tysięcy pracowników mogą wywrzeć uprzedzenia i biurokratyzm jednostki. Nieszczęsna ta zasada, która bynajmniej niewypływała z konieczności prawnej, sprawiła, iż w kraju operują setki różnego rodzaju pokątnych agentów, nie oglądając się wcale na koncesye i zasady, jednak z wielką szkodą biednego robotnika.

Z KRAJU.

Z Krakowa nam donoszą: »Spółka kredytowa« członków Tow. wz. ubezpieczeń, założona przed dwoma laty z inicyatywy Tow. wz. ubezpieczeń, odbyła onegdaj pod przewodnictwem swego prezesa dr. K. Lipowskiego doroczne walne zgromadzenie. Instytucya ta posiada dla urzędników bardzo doniosłe znaczenie, udzielając im na podkład polic asekuracyjnych taniego kredytu. Spółka liczy 1373 członków z deklarowanymi udziałami na 3.489.300 k. i czerpie swój kredyt wyłącznie prawie z funduszu życiowego Tow. wz. ubezp., które w tej instytucyi ulokowało dotąd kwotę 3,129.591 k. Pożyczki udzielone członkom wynosiły z końcem r. 1903 — 3 214.300 kor. Czysty zysk wynosił 17.681 kor., z czego 500 k. przeznaczono na cele użyteczności publicznej. W końcu odbyły się uzupełniające wybory do Rady nadzorczej; zastępcą prezesa wybrano dr. G. Ujejskiego, członkiem Rady nadzorczej p. St. Niklasa a zastępcą p. B. Sulimirskiego.

Nagły zgon śp. Zenona Korotkiewicza, wywołał w mieście naszem szczery żal i współczucie. Cała prasa — nie wyłączając nawet »Naprzodu« wyraża się o zmarłym z największem uznaniem, podnosząc jego takt i poczucie obywatelskie.

Smutny los, spotkał »Los«, sztukę Habdanka; oto p. Kotarbiński po premierze lwowskiej, na której był obecnym, polecił telegraficznie cofnąć ją z repertuaru. Zamiast więc »Losu« ukaże się »Anastazya« przeróbka ze znanej powieści Orzeszkowej dokonana przez Adolfa Walewskiego.

»Niedźwiedź jeszcze w lesie, a o skórę jego już targi wiodą«... Dyrekcya teatru jeszcze w ręku p. Józ. Kotarbińskiego, a właściwie mówiąc pani Lucyny Kotarbińskiej, pozostawać będzie przez dwa sezony a tu tymczasem już na dobre rozpoczyna się dyskusya nad przyszłymi wielkorządcami naszego państwa szminki. Od kilku tygodni pojawiają się w rozmaitych pismach naszych kombinacye na temat kandydatur, które wywołują liczne komentarze. O ile zapamiętać zdołałem, to kursują w sferach teatrem się interesujących dotychczas następujące kombinacye: 1) Kotarbińscy, 2) Kotarbińscy-Heller, 3) T. Pawlikowski, 4) Heller-Przybylski, 5) Sachorowski-Nowacki, 6) Edmund Rygier, 7) Roman Żelazowski, 8) K. Kamiński i 9) Solski, jest jednak nadzieja, że do czasu rozpisania konkursu, które nastąpi w lutym lub marcu 1905 cyfra tych kombinacyj się podwoi.

Sezon koncertowy u nas w całej pełni. Na najbliższy piątek zapowiedziany jest koncert młodego jeszcze a już głośnego pianisty Ignacego Friedmana, krakowianina, znanego i u was z koncertu zeszłorocznego w Filharmonii. Dnia 18 bm. odbędzie się koncert Pauliny Szalitówny, również krakowianki, uczenicy Leszetyckiego, której tournée koncertowa zagranicą uwieńczył niebywały sukces.

W tutejszem kasynie wojskowem odbyło się w ubiegłą sobotę przedstawienie amatorskie, którego dochód przeznaczony został na cele dobroczynne. Oficerowie tutejszej załogi i ich damy odegrali ze wszech miar udatnie 5-aktową sztukę Meyer-Forstera pt. »Alt Heidelberg«. Piękna sala kasyna wojskowego przepełnioną była publicznością, na którą się złożyły wszystkie sfery mieszkańców. Honory domu robili z pełną uprzejmości gościnnością komenderujący, jenerał Horsetzky wraz z małżonką.

Ukonstytuowało się tu stowarzyszenie litewskie społeczno-naukowe »Ruta«. Obrady zagaił budowniczy p. Niedziałkowski przemową, wypowiedzianą po litewsku, poczem przyjęto odczytany projekt statuta. Przystąpiono do wyboru zarządu, który dał następujący rezultat. Prezesem wybrano p. Herbaczewskiego, jego zastępcą p. Niedziałkowskiego, zaś do zarządu weszli pp. Warnas, Korakowska, Skirgiełło, Janczewski, hr. Łoś, Staniejko, Borejko i Angrabajtis.

W stowarzyszeniu pomocy naukowej dla Polek im. I. I. Kraszewskiego, odbyło się doroczne walne zgromadzenie, na którem uchwalono między innemi zbieranie składek na budowę Domu akademickiego dla studentek, w którym to celu wybrano osobną komisyę. Nastąpiły wybory wydziału, które dały następujący rezultat. Wybrani: przewodniczącą p. Bujwidowa, skarbnikiem prof. Cybulski; w skład wydziału weszły pp.: Przyłuska, Radwańska, Antecka, Małachowska i Gruszecka; jako zast. wydz. wybrane pp.: Chołoniewska, Mikuszanka i Majewska; w skład komisyi rewizyjnej weszli: p. Śleczkowska i prof. Bryl.

Onegdaj udała się deputacya urzędników państwowych wszystkich dykasteryj, zamieszkałych w Krakowie, do posłów parlamentarnych, z prośbą, aby w czasie obrad Rady państwa, podnieśli ich upośledzenie materyalne. Delegaci urzędników złożyli dwie petycye, opatrzone podpisami wszystkich urzędników bez różnicy rangi, w których to petycyach, w myśl uchwał ostatniego wiecu, odbytego w Krakowie, żądają podwyższenia dodatku aktywalnego z 60 na 90 pr., a za nim podwyższenie to uchwalone zostanie, żądają dodatku drożyznianego na ten rok w kwocie 300 K bez różnicy rangi.

Na tutejszym dworcu kolejowym najechała lokomotywa ekspedyenta pocztowego Władysława Olszanowskiego i spowodował ciężkie okaleczenie jego.

Z Bochni donoszą do »Dzien. P.« W tutejszym urzędzie pocztowym, w oddziele Kasy oszczędności odkryto brak 100.000 koron. Dyrekcya poczt wydelegowała komisyę.

Z Brzozowa donoszą: Dwaj pisarze Kędlarski i Lorenc, kochali się w jednej pannie, która jednak sprzyjała Lorencowi, odpowiadając obojętnością na afekta Kędlarskiego. To napełniło go taką nienawiścią, iż z zazdrości zamordował go uderzeniem noża wymierzonem w samo serce. Kędlarskiego uwięziono.

Stanisławów. Nasz korespondent pisze: Nowy zarząd stanisławowskiej Kasy chorych objął dnia 2 bm. urzędowanie, które mu oddał komisarz rządowy p. Rettinger, sekretarz namiestnictwa.

Namiestnictwo uwzględniło wniesiony protest przeciw dokonanym w gminie Knihinin wyborom do Rady gminnej, wskutek tego bez dalszej zwłoki muszą być rozpisane wybory.

W kółku naukowem Towarzystwa Oświaty ludowej odbył się dnia 7 marca br. odczyt H. Salza: »O najnowszym dramacie Wyspiańskiego: »Achilleis«.

Onegdaj wybuchł w magazynie sklepu p. Brechera w kamienicy Gartenbergów pożar. Zaczęły się palić gotowe suknie męskie i damskie. Na miejsce wypadku przybyła straż pożarna i po jednogodzinnej usilnej pracy ogień ugasiła. Ogień — jak się zdaje — powstał wskutek porzucenia za-

pałki przez służbę zajętą w sklepie. Szkoda wynosi według twierdzenia poszkodowanego 16000 koron, którą to kwotę — jak się dowiadujemy — Towarzystwo Feniks, ku największemu zadowoleniu strony natychmiast zalikwidowało.

Walne zgromadzenie członków Banku zaliczkowego odbędzie się 13 bm. Na porządku dziennym między innemi wybór dyrektora, 2 zastępców dyrektora i 5 członków Rady nadzorczej.

Zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki odbędzie się w poniedziałek dnia 14 marca w lokalu Towarzystwa.

Onegdaj aresztowano Nusena Glasera z Jabłonowa za lichwę bydlęcą i odstawiono do tut. sądu karnego.

Dane w tym tygodniu dwa przedstawienia trupy teatralnej pod dyrekcyą Wł. Czajkowskiego z p. Kamińskim artystą teatru lwowskiego w roli tytułowej były udatne.

Z Tarnowa nam donoszą: W ubiegłym tygodniu przybył na inspekcyę tutejszego garnizonu komenderujący korpusu krakowkiego generał Horsetzky. Po dokonanej inspekcyi, odbył się na cześć komenderującego bankiet na 140 osób, w którym wzięli udział liczni przedstawiciele świata cywilnego.

Odgłosy polityczne.

Otwarcie parlamentu. — Sytuacya na Węgrzech. — Echa wojenne.

Dziś zebrał się parlament austryacki na krótką sesyę dla uchwalenia rekruta i ewentualnego wyboru członków delegacyi. Jak już wczoraj zauważyliśmy w artykule wstępnym, nic pomyślnego nie wróżą auspicye, pod jakiemi ustawodawcy austryaccy gromadzą się dziś w greckim pałacu na Franzensringu. Demonstracye studenckie na »Przykopach« w Pradze, i pod tamtejszem kasynem niemieckiem, które się wczoraj powtórzyły, stanowią preludyum do uwertury czesko-niemieckiej, która odegraną zostanie prawdopodobnie już na dzisiejszem posiedzeniu Izby, gdyż Wszechniemiec poseł Bareuter i posłowie czescy zapowiedzieli już swe interpelacye z powodu niepokojów studenckich w Pradze, gdzie niewątpliwie obie strony zawiniły.

Parlamentarna komisya klubu czeskiego uchwaliła wprawdzie wczoraj polecić delegacyi czeskiej nie zmieniać swej dotychczasowej taktyki wobec rządu, pomimo tego jednak przypuszczać wolno, że się Młodoczesi w ostatniej chwili rozmyślą i wyłączą rekruta z pod obstrukcyi.

Moskalofilstwo czeskie objawiło się wczoraj przez przesłanie pisma klubu czeskiego ambasadorowi Rosyi p. Kapnistowi z życzeniami powodzenia dla oręża rosyjskiego.

* * *

Tisza powrócił z Wiednia do Pesztu i gotuje się do dalszej walki z hydrą obstrukcyjną, której widownią będzie Sejm węgierski. Wczorajsza burza parlamentarna z powodu przedłożenia Sejmowi reskryptu, mianującego znienawidzonego ex premiera hr. Khuena ministrem »a latere« prędko minęła, a Sejm przyjął po bezowocnej dyskusyi, reskrypt króla do wiadomości.

»W. Allg. Ztg.« na podstawie informacyj, otrzymanych od pewnego polityka węgierskiego, przedstawia sytuacyę na Węgrzech jak następuje: Zupełnie jasne jest, iż teraz rozgrywa się pozakulisowa intryga hr. Apponyi'ego. Jak dawniej, tak i teraz w rękach hr. Apponyi'ego znajdują się wszystkie nici intrygi. Teraz usiłuje hr. Apponyi obstrucyę pohamować. Idzie mu o połączenie wszystkich stronnictw opozycyjnych, aby potem jako przywódca ich mieć głos decydujący. Naśladuje w tem p. Kolomanna Szella, który również, stanąwszy na czele opozycyi, obalił Banffy'ego, wykazując mu, iż w jego rękach są losy parlamentu, gdyż rozstrzyga w nim nie większość, lecz opozycya.

Hr. Apponyi również dąży do tego, by opozycya stała się czynnikiem rozstrzygającym. Dziś chce wyzyskać opozycyę dla obalenia hr. Tiszy. Cała teraźniejsza walka jest w gruncie rzeczy epizodem w stałej walce Apponyi'ego przeciw Tiszy.

Patrya Kossutha uchwaliła na wczorajszem wieczornem posiedzeniu wniosek przeciw postawieniu *lex* Tisza na porządku dziennym Izby posłów sejmu węgierskiego. Ostrzejszej redakcyi wniosku o prowadzeniu obstrukcyi zaniechano.

Frakcya Szederkenyi'ego uchwaliła obstrukcyę wobec wnioskowi Tiszy o obostrzeniu regulaminu.

* * *

Potwierdzają urzędowo wiadomość o ostrzeliwaniu portu Władywostockiego przez 7 okrętów japońskich. Korespondent »Rosyjskiej agencyi telegraficznej« donosi z Władywostoku: Onegdajsze bombardowanie nie wyrządziło poważniejszej szkody. Tylko mały domek drewniany, pewnego rękodzielnika, przebił nabój 12 calowy, mianowicie przedziurawił dach i ścianę, poczem wypadł na podwórze, gdzie zabił pewną kobietę. Inny pocisk wpadł do domu pułkownika Szemkowa, przeleciał przez sypialnię, zniszczył piec, przedziurawił mur i wybuchł koło kas. Straż, stojącą koło kasy, obsypały grudy ziemi. Żołnierz nie stracił przytomności, lecz zawołał głośno by wyniesiono z domu sztandar, co żona pułkownika uczyniła. Nigdzie nie wybuchł pożar.

Na podwórzu magazynów floty wybuchł nabój, przyczem 5 marynarzy odniosło lekkie skaleczenia. Zresztą nikt więcej nie był zabity, ani raniony. Również w materyałach nie ma żadnej szkody. Przyczyną milczenia naszych bateryj było małe prawdopodobieństwo trafiania bardzo oddalonych nieprzyjaciół, oraz to, by nie zdradzić nieprzyjaciołom stanowiska naszych bateryj. Co do łodzi torpedowych, zauważonych pomiędzy wyspą Askold a Cap Maidel, przypuszczają, że były to kontrtorpedowce. Eskara japońska składała się z jednego pancernika, czterech opancerzonych i dwu zwykłych krążowników«.

Korespondent paryski »N. Fr. Presse« donosi swemu pismu na podstawie interwiewu z pewnym wybitnym dyplomatą, że podróż rosyjskiego ambasadora w Londynie, hr. Benkendorfa nad Newę, miała na celu załagodzenie antagonizmu rosyjsko angielskiego i udowodnienie w Petersburgu, że Anglia czyniła starania w kierunku zażegnania wojny japońsko rosyjskiej i przedłożenia zatargu tych państw sądowi rozjemczemu w Hadze.

Wynurzenia swe zakończył ów dyplomata temi słowy: »W piśmie odręcznem cara do króla Edwarda znajdują się wyrazy: »sąd rozjemczy i pośrednictwo«. Z tego dyplomata ów sądzi, że wojna nie będzie trwała długo i że po pierwszem wielkiem zwycięstwie lądowem Rosyan, kwestya wojny oddaną będzie pod sąd rozjemczy«.

Z Petersburga donoszą, że jakkolwiek w Porcie Artura nie ma żywności zbyt wiele, ceny nie są wysokie. Rząd normuje te ceny i ostro karze wszelkie przekroczenia. Sklepy są wszystkie otwarte, a na placu grywa muzyka wojskowa. Zabronioną jest natomiast ostro sprzedaż wszelkich trunków

---

M. de Vogüé. 37)

Władca morza.

Przekład M. Łaganowskiej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

W loży Rozy Estery z ciekawością przypatrywano się tym manewrom. Felines zwrócił się do aktorki:

— Możemy włożyć żałobę po znakomitym afrykańczyku. Widzi pani te intrygantki? Zabrały nam naszą sławę.

Roza widziała to dobrze. Lornetka jej nie opuszczała teraz punktu, gdzie wszystkie inne, obojętne już na lożę artystki, skierowały się, szukając dwóch wielkich ludzi chwili bieżącej. Godną pożałowania byłaby księżna, gdyby dwie rurki z perłowej masy zawierały witryolej. Zaledwie otworzywszy wązkie, zaciśnięte usta, Roza Estera syknęła:

— Naturalnie. Pani de Lauvreins przywiązałaby go raczej do krzesła, aniżeliby się wyrzekła tej podwójnej wystawy. Pomyśl pan tylko: pokazać razem takie dwa fenomeny natury! Nie nadarmo pochodzi ze swego kraju. Wszyscy oni, czy wszystkie mają w żyłach swoich kilka kropel krwi Barnuma.

Co rzekłszy, obserwowała dalej to, co ją tak bardzo zajmowało.

Krzesło, które Lauvreins podsunął swemu przyjacielowi znajdowało się trochę w tyle, obok zajmowanego przez panią Fianona. Nie mieszała się ona zupełnie do rozmowy, prowadzonej w antrakcie: przeglądała libretto granego poematu. Tournoël prosił księcia, aby go przedstawił jedynej osobie, której tu dotąd nie znał. Odwróciła się i uśmiechnęła:

— Ależ ja pana znam. Nie przypomina pan sobie? W Sospel, siedm lat temu... Turystka, której pan przyniósł wody do picia...

W pierwszej chwili Tournoël okazał dość niezręcznie zdziwienie i przyjrzał się uważnie sąsiadce. Sospel?... Siedm lat temu?... Tak, teraz przypominał sobie... Jego pułk strzelców stał obozem w Villefranche-sur-Mer. Jako podpułkownik kierował w górach zwiadami granic. Powozy, jadące z Nizzy, sprowadziły towarzystwo turystów, tuż koło obozu. Młodziutka kobieta wysiadła i zwróciła się do niego, mówiąc cudzoziemskim akcentem:

— Mam wielkie pragnienie, czy nie mógłby mi pan wskazać gdzie tu jest źródło?

Posłał po wodę jednego ze swych żołnierzy do Bevery i podał ją w swoim bidonie żołnierskim, przepraszając, że nie ma wykwintniejszego naczynia. Cudzoziemka podniosła do ust żelazny kubek i uczyniła ruch, jak gdyby chciała wyciągnąć sakiewkę, ażeby wynagrodzić żołnierza, ale zastanowiła się chwilę, odpięła od stanika pęk róż alpejskich, włożyła je w kubek, z którego piła przed chwilą i rzekła:

— Taką monetą tylko może kobieta płacić za przysługę francuskiemu oficerowi, nieprawdaż?

Uśmiechnęła się, ukłoniła z wdziękiem i odeszła. Zachował bukiet do dnia następnego, a także i wspomnienie przelotne tego zjawiska, a nadewszystko dziwnie melodyjnego głosu; napróżno starał się utrwalić w pamięci nieuchwytne szczególne spojrzenie, które musnęło wzrok jego pytająco, badawczo, jak gdyby głębiej sięgnąć chciało po rzecz upragnioną. (C. d. n.)

alkoholicznych. Każdy napotkany pijany, czy to żołnierz, czy oficer, czy osoba cywilna, zostaje skazaną na ciężkie roboty w fortach. Pewien kupiec rosyjski, złapany powtórnie na opilstwie, został skazany na 50 kijów.

Z Tokio donoszą, że japoński minister finansów udał się do Nowego Jorku, aby sfinalizować pożyczkę japońską.

»Nowoje Wremja«, biorąc asumpt z bombardowania Władywostoku przez Japończyków, wykazuje »teatralny charakter« strategii japońskiej i dowodzi, że bombardowanie to miało jedynie na celu poruszenie uczuć szowinistycznych wśród członków parlamentu japońskiego i skłonienia ich do uchwalenia podwyższenia podatków na cele wojenne.

Echa sądowe.

Lwów 8. marca.

(*„Rycerze przemysłu“*).

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych zostali Stanisław Korwin-Sarnecki i Teofil Hrehorowicz, oskarżeni o zamierzone oszustwo, od winy i kary uwolnieni.

Kraków 7. marca.

(*Kradzieże kolejowe.*)

Dzisiaj rozpoczęto przesłuchiwanie poszkodowanych. Pierwszego przesłuchano księcia Stan. Jabłonowskiego, któremu skradziono złote spinki, wartości 800 koron, oraz kupca lwowskiego Michała Fischera, który składał zeznania w języku niemieckim. Z łańcuszka Fischera sprawcy wyłupali 8 brylantów, a zostawili perły, na których wartości się nie poznali. Świadek nie może poznać, czy okazane mu brylanty pochodzą z jego łańcuszka. Świadek Michał Kostecki, aptekarz, opowiadał szczegóły kradzieży dwóch listów kredytowych na jego szkodę. Św. restaurator Węgrzyn zeznaje, że kartkę zastawniczą na spinki ks. Jabłonowskiego kupił od osk. Muchy. Św. Lauterbach z Drohobycza opowiada szczegóły kradzieży części sukna, które sprowadził z Liberca.

Kraków. (Tel. pryw. »Dnia«). Obrońca Lewicki na początku dzisiejszej rozprawy uczynił wniosek wezwania do rozprawy dwóch konduktorów pakunkowych, którzyby dali potrzebne fachowe wyjaśnienia. Po odczytaniu zeznań złotnika Elkuna Aronsona i po kilku pytaniach przewodniczącego, zwróconych do osk. Pilawskiego przystąpiono do dalszego przesłuchania świadków.

Św. Chill Spiegel, złotnik, wspólnik Aronsona przy kupnie brylantów od Holika, zeznaje, że nie może podać czasu, kiedy kosztowności nabyli.

Św. Józef Kleinberger, zegarmistrz, zeznał, że 9. września 1902 przyszedł do niego osk. Pilawski z pewnym panem i przyniósł do oszacowania kilka złotych przedmiotów, między niemi duży zegarek złoty z łańcuszkiem. 2. kwietnia 1903 przybył sam Pilawski i prosił o oszacowanie kilku złotych przedmiotów, które świadek ocenił na 180 koron.

Św. jubiler Wiktor Czaplicki zeznaje, że Pilawski nigdy od niego nie żądał oszacowania kolii. Pilawski przyszedł raz do niego z kartką zastawniczą na kolczyki z brylantami; świadek kupił owe kolczyki za 380 koron. Drugi raz przyszedł Pilawski z kartką zastawioną na broszkę, ale świadek nie kupił jej.

Dalej zeznawali świadkowie: Zołdani, prof. Aleksander Rosner, Salamon Ginger.

Św. Leon Korach, który siedział w jednym areszcie z Pilawskim, podaje szczegóły rozmowy swej z współwięźniem.

Kradzieże kolejowe.

Nasz korespondent stanisławowski pisze: W sprawie senzacyjnych kradzieży kolejowych, spełnianych systematycznie przez wiele lat na szkodę skarbu kolejowego przez szynkarza z Knihinina (kolonii) Abrahama Rechena, który stał na czele szajki złodziejskiej, operującej w całej Galicyi wschodniej, zwłaszcza na stacyach kolejowych dyrekcyi stanisławowskiej (prawdopodobnie w porozumieniu z robotnikami wagonowymi) — jak w wczorajszym telegramie Wam doniosłem — prowadzi energiczne śledztwo adjunkt sądowy dr. Słoniewski. Posterunek żandarmeryi w Knihininie (wsi) już od dłuższego czasu zwrócił baczną uwagę na Rechena, rewizye jednak, dokonywane kilkakrotnie w jego pomieszkaniu, nie wydały żadnych rezultatów.

Mówiono powszechnie, że przechowuje skradzione rzeczy, dowodów na to jednak nie było. Rzeczy, pochodzące z kradzieży kolejowej, jak: płótna, suknie, towary bławatne, skóry, znaleziono u różnych osób w wielu sąsiednich miasteczkach Stanisławowa, jak w Łyścu, Bohorodczanach, Tłumaczu, Nadwórnie i innych miejscowościach.

Aresztowanie Rechena, żony jego Gitli i spólników kradzieży nastąpiło na denuncyacyę brata Rechena, który, pokłóciwszy się z nim przy kupnie domu, doniósł o wszystkich kradzieżach, popełnianych systematycznie od szeregu lat, posterunkowi żandarmeryi w Knihininie.

Aresztowany Rechen dorobił się majątku z tych kradzieży i stał się od razu właścicielem kilku realności. Jak wyrafinowanym był Rechen, świadczy fakt, że ubiegłego roku zgłosił się do urzędu dyrekcyi stanisławowskiej z paczkami płótna i oświadczył, że znalazł je pod mostkiem w Knihininie wsi, żądając znaleźnego, aby w ten sposób odwrócić od siebie uwagę posterunku żandarmeryi.

Śledztwo w sprawie powyższych kradzieży kolejowych ma być w najbliższych dniach ukończone, tak, że rozprawa karna przeciw szajce złodziejskiej odbędzie się już w następnej kadencyi sądów przysięgłych.

Nowiny „Dnia“.

Odznaczenie. Minister wyznań i oświaty nadał Wiktorowi Orłowskiemu, emer. nauczycielowi kierującemu 4-kl. szkoły w Próchniku, w okręgu jarosławskim, w uznaniu jego długoletniej wydatnej pracy w zawodzie nauczycielskim, tytuł dyrektora.

Stypendya. P. Kazimierz Jełowicki nadał w bieżącym roku wakujące stypendya po pięćset koron z fundacyi im. Stanisława Strzałkowskiego: Stanisławowi Werberowi, słuchaczowi III. roku filozofii, Józefowi Maryanowi Skibińskiemu, słuchaczowi II. r. praw i Stanisławowi Petryemu, słuchaczowi II. roku filozofii.

Mianowania i przeniesienia. Dyrekcya poczt przeniosła oficyała Adolfa Rozenraucha ze Stanisławowa do Lwowa, asystenta Tadeusza Fritzego z Brzeżan do Krakowa oraz oficyała Henryka Birna z Zaleszczyk do Brzeżan.

Radcami wyższego sądu kraj. w Krakowie mianowani: zastępca nadprokuratora państwa, radca sądu kraj. Teodor Kalitowski i naczelnik sądu powiatowego w Podgórzu, radca sądu kraj. dr. Karol Górski. Przeniesieni do wyższego sądu kraj. w Krakowie radcy wyższego sądu kraj. dr. Samuel Sare i Ludwik Łaski.

O Czerwony krzyż. Rozporządzenie ministeryalne unormowało sprawę używania w handlu znaku i nazwy Czerwonego krzyża.

Ze sfer notaryalnych. Notaryuszem w Lutowiskach zamianowany został Maryan Wacław Rodowicz.

Jubileusz półwiekowy kapłaństwa, obchodził onegdaj we Lwowie ks. Kazimierz Żuliński.

Lustracyę szpitala powszechnego, przeprowadził wczoraj p. marszałek kraju hr. St. Badeni. Zwiedził oddziały chorób wewnętrznych, oddział chirurgiczny i oczny oraz biura zarządu. P. marszałek zapowiedział, że w ciągu najbliższych dni zwiedzi resztę oddziałów, poczem na podstawie wyników lustracyi wydane zostaną odpowiednie zarządzenia.

Szkontrum Kas chorych korporacyjnych, których jest we Lwowie 16, zarządził magistrat lwowski. Dotychczas zlustrowano dwie Kasy chorych towarzyszy rzeźnickich, które znaleziono w porządku.

Ze sfer kolejowych.

Józef Orłowicz asystent w Ottynii zamianowany naczelnikiem urzędu stacyjnego w Hołoskowie. Przeniesieni: Orthner Karol, adjunkt z Chodorowa do Doliny; Szefer Kazimierz adjunkt z Kołomyi do Chodorowa, jako siła pomocnicza do kasy frachtowej; Iwiński Julian asystent i naczelnik stacyi w Hołoskowie do Skały w tym samym charakterze; Pudłowski Piotr asystent i naczelnik stacyi w Skale do Ottynii; Teuchman Marcin z Chodorowa do Kołomyi w charakterze kasyera osobowego; Rudnicki Maryan asystent w Rohatynie przeniesiony w stały stan spoczynku.

Z „Eleuteryi“. Pod przewodnictwem prof. dr. B. Dybowskiego odbyło się wczoraj walne zgromadzenie członków towarzystwa „Eleuterya“. Z przedstawionego przez ks. Gedeona Gedroycia sprawozdanie z czynności dowiadujemy się, że w roku ubiegłym powstało w Galicyi 15 oddziałów liczących z górą 1500 członków. Towarzystwo urządziło 40 wykładów agitacyjnych, z których 34 wygłosił ks. Gedroyć. Zarząd „Eleuteryi“ chcąc przyjść ubogiej ludności robotniczej z pomocą, utrzymywał pięć kuchni ludowych i herbaciarni. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości przekazano t. zw. „wolnym członkom“ dokonać wyboru zarządu, poczem obrady zamknięto.

Komitet kolonij wakacyjnych dla dzieci żydowskich, wydał właśnie sprawozdanie za r. u., które świadczy o stałym rozwoju tego humanitarnego towarzystwa. Członków wspierających liczyło Towarzystwo 469, czyli o 85 więcej aniżeli w r. u., a cyfra dochodów wzrosła z 4 242 K. 81 hal. do 5.025 koron 80 hal. Dochód ten umożliwił komitetowi wysłać na wakacye do Korczyna 50 dziewcząt i 46 dziewcząt, czyli o 18 więcej, aniżeli w roku ubiegłym. Ze sprawozdania dowiadujemy się jeszcze, że towarzystwo otrzymało subwencye z Wydziału krajowego, Magistratu lwowskiego i Zboru izraelickiego; oraz

doznało znacznej pomocy ze strony właścicieli i dzierżawców dóbr pp. E. Eisena z Tuczny, M. Kanagura z Kamionki Strumiłowej, W. Kitay'a z Kalinki, O. Parnasa z Mokrzan i J. Salzberga z Nowego Sioła, którzy przyjęli do siebie młodych kolonistów na pobyt letni. Komitet tego, ze wszech miar na poparcie zasługującego towarzystwa stanowią pp. Dr. Adolf Lilien (przewodniczący), pani Fanny Stroh, zastępczyni, Jakób Bodek, sekretarz i H. Hainbach skarbnik. Wszelkie datki na cele towarzystwa przyjmuje dom bankowy: Sokal i Lilien we Lwowie.

Z powodu zgonu śp. dyrektora Z. Korotkiewicza, wysłało prezydyum dyrekcyi tutejszej policyi do rodziny zmarłego depeszę kondelencyjną, oraz poleciło złożyć na trumnie jego wieniec.

Kronika towarzyska.

Ubiegłego tygodnia odbyły się we Lwowie zaręczyny panny Maryi Skrzyńskiej, córki Zdzisława i Celiny z hr. Dunin Borkowskich, z p. Juliuszem hr. Dunin Borkowskim.

Z życia młodzieży. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Stow. akad. „Życie“ odbędzie się w czwartek 10. marca b. r. o godzinie 7-ej wieczór w lokalu własnym przy ul. Zimorowicza l. 16 I. p.

II. zjazd delegatów „Ogniwa“ („Związku Tow. młodzieży polskiej we Lwowie) odbędzie się w dniach od 13. do 16. marca w Krakowie. Otwarcie zjazdu nastąpi w sali ratusza, następne posiedzenie na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Rozstrzygnięcie krajowego konkursu dramatycznego, nastąpi dziś wieczorem. Ze znacznej ilości sztuk przeznaczonych do wspólnego czytania, można wnioskować, że po za utworami nagrodzonymi, znajdą dyrekcye naszych teatrów w tegorocznym konkursie obfity plon dla siebie.

Włamanie. Dziś w nocy około godziny 12 zaalarmowano inspekcyę policyi z kamienicy przy ul. Hetmańskiej l. 6 pod pozorem, iż do sklepu jubilera Dąbrowskiego dobrali się złodzieje. Wysłani na miejsce wypadku ajenci Finkelstein i Gnap zastali po otwarciu sklepu znanego włamywacza Rotha, kryjącego się za piecem. Badania szczegółowe wykazały, iż rzezimieszek dostał się do sklepu przez drzwiczki kominowe, znajdujące się w korytarzu. Drzwiczki te silnie zaopatrzone ryglami i kłódkami, wyważył sprawca drągiem żelaznym i po wybiciu ściany, dobrał się do środka. Lecz w tej chwili dowcipnie obmyślone urządzenie dzwonków elektrycznych poczęło funkcyonować. P. Dąbrowski porozpinał mianowicie w swym sklepie całą sieć połączeń elektrycznych, tak iż po najdelikatniejszem dotknięciu przedmiotów, odzywa się sygnał w prywatnem mieszkaniu. Roth przyłapany oniemiał z przestrachu, przerazili się również ajenci, zobaczywszy przed sobą co najmniej — kominiarza, który się tak ucharakteryzował w swej wędrówce przez komin. Koło Rotha znaleziono cały warsztat przyrządów — widocznie miał on dobrze uplanowane zamiary. Przyłapany nie chce wydać wspólnika, który najprawdopodobniej musiał mu być pomocnym.

Spirytus galicyjski w Japonii. Przez kilka ostatnich lat wysyłali galicyjscy eksporterzy znaczne ilości spirytusu, między innemi także do Rjeki i Tryestu. Nagle ustał ten eksport zupełnie. Zaniepokojeni tem eksporterzy, badając powody tego faktu, przekonali się, że handlarze spirytusu w Rjece i Tryeście wysyłali spirytus galicyjski do Japonii, gdzie używano go do preparowania t. zw. „lontów“ do armat zarówno polowych, jak i okrętowych. Z powodu wojny, zaprzestali Japończycy importować nasz spirytus.

Partya robotnicza lwowska a wojna na Wschodzie. Poufne zebranie partyi socyalno-demokratycznej, na którem określono stanowisko partyi wobec wojny rosyjsko-japońskiej odbyło się wczoraj w sali przy ulicy Szajnochy. Referent p. Mikołaj Hankiewicz. oświadczył, że partyę socyalistyczną, która w imię swych zasad jest przeciwną każdej wojnie, interesuje przedewszystkiem w tym wypadku, jaki będzie wynik wojny.

Sympatye robotników muszą stać po stronie Japonii. Rosya jest wrogiem ruchu wolnościowego, podczas, gdy ruch ten w Japonii rozwija się otwarcie i szybko.

Każdy, dobrze myślący cieszyć się będzie z klęski Rosyi. skoro tylko sobie przypomni zbrodnie jej dokonane na narodach polskim, ruskim, finlandzkim i to, że carat przyczynił się głównie do zgnębienia ruchu wolnościowego w Europie.

Hankiewicz, omawiając w dalszym ciągu swego przemówienia przyczyny wojny, roztoczył ponury obraz gospodarki Rosyi w Mandżuryi.

Kto życzy Rosyi zwycięstwa? — pyta w końcu mowca socyalistyczny.

Francya klerykalna, burżuazyjna, Niemcy szowinistyczne. których praktyka czasem podobną jest do polityki carstwa, w Austryi wszystko to, co ciągnie do reakcyi. do średniowieczczyzny, wszystko. co szowinistyczne: antysemici wiedeńscy i czescy szowiniści i wszechniemcy.

Przy tej sposobności p. H. wspomniał o znanych wynurzeniach hr. W. Dzieduszyckiego o wojnie przed red. „Conser Corr.“.

Wreszcie odczytał mowca rezolucyę, która się streszcza w życzeniu „stanowczej a niepowetowanej klęski caratowi“. Rezolucyę uchwalono wśród oklasków.

Zgubiony weksel na 250 koron, akceptowany przez Rubina i Chanę Katz znalazł radca Wydziału krajowego p. Chaszczyński i zdeponował na policyi.

Zguba. P. Franciszek Berger zgubił onegdaj złotą obrączkę, znaczoną literami A. K. wartości 30 koron.

Sprawcę kradzieży na szkodę p. starosty Pizara, przyaresztował ajent policyi Szpang na Zamarstynowie. Jest nim znany amator cudzej garderoby. Krzysztof Holaszek, który ma na sumieniu większą ilość kradzieży, popełnionych w dyrekcyi skarbu, kolei i t. d. Specyalnością Holaszka były futra i palta zimowe.

† Karol Kropiowski, krawiec męski, jeden z najpo ważniejszych mieszczan lwowskich, obywatel, cieszący się dla swych zalet, charakteru ogólnym szacunkiem, zmarł ubiegłej nocy przeżywszy lat 74. Osierocił on syna i dwie córki, z których jedna jest żoną znanego kupca p. Alberta Szkowrona, a druga zaś księgarza-wydawcy p. K. Jakubowskiego.

Selma Kurz, primadonna nadwornej opery wiedeńskiej, jedna z najznakomitszych śpiewaczek koloraturowych śpiewaczek świata, przybędzie w drugiej połowie bieżącego miesiąca i wystąpi w koncercie Filharmonii, oraz przyjmie udział w raucie tuchlańskim, urządzanym 26. bm. w salonach recepcyjnych nowego dworca kolejowego.

Posiedzenia, odczyty i zgromadzenia.

Wydział związku sokolego odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem swego prezesa dra Fischera.

W sprawozdaniu rocznem w dziale rachunkowym widnieje poważna sum 16.000 koron jako fundusz wieczysty na popieranie gniazd sokolich na kresach i po wsiach. Związek uchwalił zakładać i rozszerzać Sokolstwo wiejskie, a organizacyę jego oprzeć na zasadach ochotniczych straży pożarnych. Uchwalono też utworzyć tego lata 2 kursy związkowe dla nauczycieli gimnastyki, jeden we Lwowie, drugi w Krakowie.

Oddział lwowski „Rodziny“ odbył wczoraj doroczne zgromadzenie, na którem po przyjęciu sprawozdania rocznego i udzieleniu wydziałowi absolutoryum wybrano prezesem oddziału ponownie p. B. Mikulińskiego.

Walne zgromadzenie odbyło onegdaj stowarzyszenie robotników katolickich „Jedność“. Jako nowe zdobycze stow. figurują w sprawozdaniu: kasa pogrzebowa i biuro bezpłatnej porady prawnej. W ubiegłym roku urządziło stowarzyszenie cały szereg popularnych odczytów i wieczorków. Po udzieleniu wydziałowi absolutoryum, dokonano nowych wyborów, z których jako przewodniczący wyszedł ponownie p. Bernard Müller.

W dyskusyi skarżono się na drożyznę w mieście i uchwalono wysłać do prezydenta Małachowskiego deputacyę z prośbą o unormowanie stosunków drożyźnianych.

NEKROLOGIA.

W Dąbrowie górniczej: Korneli Kozłowski, etnograf, b. obywatel ziemski i naczelnik magazynów węglowych.

W Wilnie zmarł Leon Szostakowski adwokat i radny miasta. Po powstaniu w r. 1863 wyemigrował jako chłopak nieletni do Francyi, a kilka lat po powrocie stamtąd wstąpił na Uniwersytet w Petersburgu i zajął tam wśród młodzieży wybitne stanowisko.

We Lwowie: Jan Piotrowski, em radca rachunkowy wyższego Sądu kraj., l. 83. — Wacław Sterba, em. starszy geometra, l. 73. — Edward Lambert Louis, współwłaściciel zakładu kominiarskiego.

W Żywcu: Stanisław Miłaszewski, em. urzędnik magistratu, więzień stanu z r. 1846, l. 83.

W Tarnowie: Emila Windakiewiczowa, wdowa po starszym radcy skarbowym, l. 68.

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

WOJNA.

Londyn. (Tel. »Dnia«). Biuro Reutera donosi z Tientsina 7 marca: Jak słychać, doniesienie o zajęciu przez Rosyan kolei i urzędu telegraficznego w Hsinmintun nie potwierdza się.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Standard« donosi z Petersburga pod datą wczorajszą: Korespondent nasz zapewnia, że car otrzymał telegram z doniesieniem, iż japońska flota cały dzień ostrzeliwała Władywostok, wyrządzając tylko małe szkody. Telegram ten doniósł, że jeden lub dwa japońskie krążowniki zostały zniszczone.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Daily Telegraph« donosi z Tokio z dnia 6 marca. Jak słychać, lody w porcie Władywostockim i zatoce mają wkrótce ruszyć. Port będzie z końcem marca wolny od lodów, a więc tak wcześnie, jak dotąd nie bywało.

Tokio. (Tel. »Dnia«). Przypuszczają tu, że rosyjska eskadra władywostocka znajduje się koło ujścia rzeki Tumen, aby kryć ruchy wojsk między zatoką Possiet aż do Tumenli. Z dobrego źródła słychać, że rosyjskie patrole dotarły z wielkim trudem do Fjengsong. Sądzą, że Ro-

syanie chcą nad rzeką Tumen założyć silną pozycyę.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Aleksiejew w telegramie do cara z Mukdenu potwierdza znany już opis bombardowania Władywostoku. Z siedmiu japońskich okrętów, pięć bombardowało forty, »Suworow« i »Liniewicz«, miasto i przystań wzdłuż doliny rzeczki »Objasnenije«. W poniedziałek o godz. 8 rano widziano z Władywostoku ponownie flotę nieprzyjacielską na horyzoncie.

W poniedziałek w południe zbliżył się nieprzyjaciel wewnątrz zatoki Ussawi do tego punktu. z którego onegdaj bombardował miasto, odpłynął — znowu na pełne morze.

Kairo. (Tel. »Dnia«). Jak słychać, pomiędzy rosyjskim posłem Maksymowem a rządem egipskim przyszło do ostrego zatargu w sprawie zaopatrywania rosyjskiej eskadry w węgiel w kanale suezkim i na Czerwonem morzu.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Times« donosi z Tokio, że japońska eskadra zajęła 29. lutego Haijangtau jedną z wysp Eliot, którą Rosyanie 23. lutego opuścili, zostawiając zapasy węgla i flagi sygnałowe w rękach Japończyków.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Daily Chronicle« donosi z Szangaju: Rosyjski poseł w Pekinie polecił telegraficznie rosyjskiemu konsulowi w Szangaju, aby z kanonierki »Mandżur« kazał usunąć amunicyę.

Nowy Jork. (Tel. »Dnia«). Donoszą z Seul, że wojska rosyjskie dopuszczają się w północnej Korei wielkich wykroczeń. Dnia 4. bm. przyszło w pobliżu Kanggje do starcia między Koreańczykami a rosyjskimi żołnierzami, przyczem 30 Rosyan poległo. Rosyanie zostali odparci za rzekę Jalu.

Waszyngton. (Tel. »Dnia«). Chiny udzieliły *exequatur* nowomianowanym amerykańskim konsulom w Mukdenie i Antungu. Konsulowie ci nie udają się zaraz na swoje stanowiska, ponieważ miejscowości te są obecnie obsadzone przez Rosyę, a wszelki ruch handlowy wstrzymany. Konsulowie zostaną na razie w Szangaju.

Rada państwa.

Wiedeń (Tel. »Dnia«) Prezydent hr. Vetter otworzy posiedzenie Izby o godzinie pół do 12. Po załatwieniu rozmaitych formalności, składał nowo wybrani posłowie przyrzeczenie poselskie, poczem zabrał głos prezydent ministrów dr. Koerber.

Mowa Koerbera.

Dr. Koerber, na wstępie swego przemówienia, wspomina o wojnie rosyjsko-japońskiej i ubolewa, że zakłócony został pokój powszechny, zapewnia jednakże, że monarchia austro-węgierska, która zawsze stara się o utrzymanie pokoju światowego, i w tej wojnie zachowa jak najściślejszą neutralność.

Omawiając **stosunki na Bałkanie**, wskazuje prezydent ministrów na dopiero co zakończoną dyskusyę w delegacyach. w której okazało się, że zarówno co do celów, jak i środków. panuje między Rosyą a Austro-Węgrami zupełne porozumienie. Mowca ma wszelką nadzieję, że, po zaprowadzeniu reform, spokój w Macedonii będzie przywrócony. Ubolewa, że niektórzy, bądź to dla sensacyi, bądź to z pobudek samolubnych, puszczają w obieg nieuzasadnione pogłoski alarmujące. Rząd niczego nie chce taić i zawsze stoi na stanowisku, że należy zawiadomić ludność o ewentualnem grożącem niebezpieczeństwie. Skoro więc takiego zawiadomienia nie ma, nie ma żadnego powodu do obaw.

Prezydent ministrów wspomina o konieczności rozpoczęcia rokowań handlowych z mocarstwami i zaznacza, że pod tym względem panuje między rządami obu połów monarchii zupełne porozumienie.

Omawiając stosunki wewnętrzno-polityczne, zapowiada dr. Koerber, że minister oświaty już na dzisiejszem posiedzeniu Izby wniesie projekt ustawy o założeniu włoskiego wydziału prawniczego w Roveredo. Mowca wskazuje na dotyczące stosunki w Insbruku, z których wynika konieczność poprawy stosunków. Po dłuższych naradach zdecydował się rząd wybrać Roveredo na siedzibę nowego wydziału włoskiego; jest to miasto austryackie z czysto włoską ludnością. Prezydent ministrów wyraża nadzieję, że ludność włoska z zadowoleniem powita ten wybór.

Dr. Koerber wskazuje na to, że, wskutek niezałatwienia przez parlament pokrycia na wiele uchwalonych wydatków, porządek w finansach państwowych jest zagrożony; zapasy kasowe doznały nadwerężenia: jeśli parlament nie uchwali potrzebnego pokrycia, rząd będzie musiał wstrzymać się z dotyczącemi wydatkami. Nie jest załatwiona taryfa cłowa, tak ważna i potrzebna do traktatów handlowych; niezałatwiona jest ustawa prasowa, której domaga się ludność; sześćdziesiąt cesarskich rozporządzeń leży niezałatwionych przez parlament. Wszystko to przedstawia naprawdę obraz parlamentarnego cmentarza. (Potakiwania). Dzisiaj prosi rząd o uchwalenie kontyngentu rekrutów, które wskazane jest już ze względu na obecne położenie polityczne w świecie.

Wprawdzie monarchii austro-węgierskiej nie grozi bynajmniej niebezpieczeństwo, ale obowiązkiem rządu i ostrożności jest w każdym razie starać się o wczesne uchwalenie ustawy. Także żądania ludności o wczesne urlopowanie i t. d. przemawia za koniecznością wczesnego załatwienia ustawy. (Poseł Iro wznosi jakiś okrzyk przeciw Czechom; prezydent dzwoni i prosi o spokój).

Prezydent ministrów nie chce dziś wdawać się w szczegóły i odpierać rozmaitych zarzutów, uczynionych rządowi bądź w prasie, bądź na publicznych zgromadzeniach. Miałby wiele do powiedzenia, coby rzecz przedstawiło w innem świetle, na dziś zaniecha tego. Wszystkie szczepy ludowe w Austryi są narodowe, należy im to poczytać za zaszczyt. Dobrobyt jest tą ziemią która wydaje najlepsze owoce narodowego konserwatyzmu, zaś nędza rodzi radykalizm, najpierw narodowy radykalizm, a w końcu zostaje tylko radykalizm sam. Mowca nie przypuszcza, aby to mogło poważne wywołać obawy dla państwa, jednakże w interesie samej ludności byłoby porzucić radykalizm, aby stronnictwa umiarkowane mogły zapuścić korzenie wśród ludności, sprowadzając im dnie pracy i noce bez trosk. Obecnie żyjemy w czasie wierności narodowej i postępu kulturalnego. Postęp na jednem i drugiem polu da się osiągnąć tylko pracą i podniesieniem dobrobytu. Mowca zaprasza ponownie wszystkie stronnictwa, aby przystąpiły do tej pracy.

Poseł Kramarz zabiera głos wśród przerywań ze strony Szenererowców i wnosi otwarcie na następnem posiedzeniu dyskusyi nad oświadczeniem Koerbera. Uchwalono.

Przystąpiono do odczytywania interpelacyj i naglących wniosków.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Dzisiejsze posiedzenie Izby odbywa się przy licznym udziale posłów. Atmosfera wyczekująca. Delegaci polscy pojawili się prawie wszyscy. Koło polskie zbierze się dziś po posiedzeniu Izby. Mowa premiera Koerbera wywołała dobre wrażenie, zwłaszcza apel do opozycyi czeskiej, aby wobec sytuacyi międzynarodowej i zagrożonych finansów państwa, nie unieruchomiała parlamentu. Sądzą, że Czesi pomimo dzisiejszej uchwały klubowej, przepuszczą rekruta.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Bawiący tu w przejeździe do wód chory poseł Piepes Poratyński, zwołał na jutro subkomitet komisyi sanitarnej, któremu jako referent przedłoży kwestyonaryusz dla ekspertów aptekarskich.

Wiedeń (Tel. »Dnia«). (Godz. 3 min. 50 popoł.). Dosłowne odczytywanie »wpływów« trwa dalej. Posiedzenie za pół godziny skończy się. Następnie prawdopodobnie jutro.

Wiedeń (Tel. wł. »Dnia«). Po odczytaniu interpelacyj posiedzenie Izby odroczono do jutra.

Wiedeń (Tel. »Dnia«). Posłowie Petelenz i Rotter wnoszą interpelacyę przeciw kardynałowi wrocławskiemu ks. Koppowi z powodu śledztwa przeciw ks. Mikulskiemu w Krakowie za danie ślubu posłowi Korfantemu.

Wiedeń (Tel. »Dnia«). Stronnictwa niemieckie odbyły dziś konferencyę, na której uchwalono wnieść interpelacyę w sprawie zajść w Pradze.

Klub czeskich agraryuszów uchwalił wytrwać w obstrukcyi przeciw wszystkim ustawom, a więc i przeciw kontyngentowi rekrutów.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (Tel. »Dnia«). W izbie posłów po odczytaniu protokołu wniósł dziś poseł Lengyel 12 różnych poprawek natury formalnej, n. p. aby datę napisano literami zamiast cyframi itp. Prez. Perczel wskazuje na niedopuszczalność takich poprawek i zapytuje Izbę, czy zgadza się z jego stanowiskiem. Na żądanie opozycyi zarządzono przerwę.

Po uwierzytelnieniu protokołu zawiadomił prezydent, że Khuen Hedervary złożył mandat poselski z miasta Temeszwaru. Przed przejściem do porządku dziennego, zawiadamia poseł Ugron, że otrzymał list z doniesieniem, iż ministerstwo honwedów zwróciło się do żandarmeryi z żądaniem, aby każda komenda wyznaczyła po czterech silnych, roztropnych i energicznych podoficerów, którzy otrzymają za specyalną służbę wynagrodzenie 1800 koron i mają pełnić służbę w cywilnem ubraniu. Mają być oni w przeciągu 24 godzin postawieni do dyspozycyi ministerstwa. Mowca zapytuje ministra honwedów, do czego oni mają być użyci, zwłaszcza, że chodzi ogółem o 240 podoficerów, a ponieważ nie ma tylu systemizowanych posad. rozporządzenie to ministra honwedów musi wywołać mniemanie, że rząd potrzebuje tych ludzi do poskromienia węgierskiego parlamentu. (Żywa wesołość i okrzyki na prawicy: To panu przywidują się takie straszne obrazy).

Przystąpiono do porządku dziennego. P. Hollo prosi, by mu pozwolono mówić nie do porządku dziennego, ale o wniosku Tiszy w sprawie zmiany regulaminu i Hollo dodał, że już wczoraj otrzymał na to pozwolenie, ale dla braku czasu musiał zrzec się głosu.

Prezydent zapytuje izbę, ta odrzuca prośbę Holla. Podobną prośbę wniosi Eugeniusz Molnar. Izba przystępuje do imiennego głosowania nad tem; przed głosowaniem 10-minutowa pauza.

Rewizya procesu Dreyfusa.

Paryż (Tel. „Dnia“). Major Puignet, zawzięty przeciwnik rewizyi procesu Dreyfusa, zwrócił się do prezydenta sądu kasacyjnego telegraficznie z prośbą, by go natychmiast przesłuchano. Prośbie tej nie można było ze względu na postępowanie rewizyjne, zadość uczynić. Puignet będzie w ciągu procesu przez trybunał później przesłuchany.

Samobójstwo artystki.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Zastrzeliła się tutaj artystka-malarka Hermina Munsch, z powodu »przesytu życia«.

Awantury studenckie.

Wiedeń. (Tel. wł. „Dnia“). Minister Hartel zamierza przyśpieszyć ferye Uniw. celem zapobieżenia awanturom studenckim w Pradze.

Pogrzeb Walderseego.

Hanower. (Tel. wł. »Dnia«). Na pogrzeb feldmarszałka Walderseego przybył tu w zastępstwie cesarza następca tronu.

Zgon ex primabaleriny.

Baden. (Tel. wł. „Dnia“). Umarła tu głośnej niegdyś sławy primabalerina hr. Katarzyna Abel.

Ucieczka profesora.

Lozanna. (Tel. wł. „Dnia“). Policya otrzymała z Wiednia polecenie aresztowania profesora Beera, który uciekł jak wiadomo, z Wiednia i bawi w pobliżu Lozanny.

Marynarka amerykańska.

Waszyngton. (Tel. „Dnia“). Senat uchwalił budżet marynarki w wysokości 97 milionów dolarów.

Szach w obawie.

Teheran. (Tel. wł. „Dnia“). Rząd perski wysyła 30.000 wojska na granicę afganistańską, ze względu na panujące w Afganistanie wrzenia.

Tragedya rodzinna.

Berlin. (Tel. »Dnia«). Porucznik rezerwowy Bezeke, który był kierownikiem zakładu kartograficznego, otruł 19-letnią córkę swą, oraz dwóch synów, kadetów, liczących 16 i 11 lat, a następnie siebie. Przyczyną rozpaczliwego czynu były złe stosunki majątkowe.

Zbliska i zdaleka.

Książę Walii w Wiedniu. Książę Walii z żoną przybędzie 19 kwietnia w odwiedziny do cesarza Franciszka Józefa i zabawi w Wiedniu 3 dni.

Komisya emigracyjna, wyznaczona przez rząd amerykański, uchwaliła wydelegować lekarzy do miast portowych w Europie, celem zbadania przed wyjazdem emigrantów. Dotąd bowiem odsyłano z Ameryki emigrantów uznanych za chorych. Stacye lekarskie będą w Antwerpii, Bremie, Hamburgu, Hawrze, Liwerpoolu i Neapolu.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

OGŁOSZENIA

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Lindego l. 8.